

Polskie Porozumienie Niepodległościowe powstało i działa w kraju od roku 1976. Program PPN ogłoszony został w maju 1976 r. PPN posiada za granicą męzków zaufania, gwarantujących autentyczność jego publikacji. Są to: Maria Winowska /Paryż/, Gustaw Herling-Grudziński /Neapol/, prof. Leszek Kołakowski /Oksford/ i prof. Jerzy Lesseki /San Francisco/.

Polskie Porozumienie Niepodległościowe ogłasza:

- oświadczenia programowe,
- opracowania zbiorowe Zespołów Problemowych,
- Poradnik Społeczny,
- prace indywidualne wyrażające poglądy ich autorów.

Publikacje PPN są anonimowe lub podpisywane pseudonimami.

Oddajemy Czytelnikom kolejną pracę z serii, którą zamierzamy poświęcić wybitnym polskim przywódcom, działaczom i myślicielom politycznym XX wieku. Chcemy tą drogą wzbogacić i ożywić naszą myśl polityczną, która karleje i zamiera w warunkach monopoli władzy i wychowania. Zagłusza ją jednostronna propaganda, krępuje cenzura, wszelkie jej przejawy śledzi policja polityczna. W jej rozwoju powstały przerwy spowodowane przez wojny i powojenny terror. A jednak żyje, odradza się, a jednak wciąż znajdują się jednostki i grupy próbujące nawiązać zerwane wątki. Sądzimy, że pomożemy im, przypominając ludzi, którzy polską myśl polityczną tworzyli i realizowali w innych niż nasze warunkach, zwykle jeszcze trudniejszych, a których przemilczają lub pomniejszają oficjalne publikacje.

Opowiadamy ich dzieje, przedstawiamy ich poglądy. Nie wypisując cenzurek, nie potępiając ani kanonizując, staramy się z ich spuścizny wydobyć to, co i dzisiaj żywe, pobudzające i kształtujące myślowo, a także co może być osobistym przykładem.

Dzieliło tych ludzi wiele, byli nieraz śmiertelnie skłóceni. Oprócz wspólnej pasji politycznej, jaką było dla nich tworzenie Polski niepodległej i sprawiedliwej, łączy ich żywoty to, że wybili się w otwartej grze i tylko swojej odwadze, swojemu uporowi, sile swoich charakterów, oryginalności myślenia i energii działania zawdzięczali wejście do historii narodu. Nikogo z nich nie kreowała na bohatera czy przywódcę partyjna propaganda, nikomu z nich żaden aparat nie musiał przyznawać przymiotników "wybitny", czy "uzdolniony" lub "żarliwy". I nie intrygą zdobywali swoje miejsca, ani też nie było ich polityczną cnotą posłuszeństwo doktrynie czy obcym mocodawcom. Byli wolnymi ludźmi i na tym polegało ich znaczenie.

Dzieliły ich różnice ideowe, nie zaś różnice zależności. Reprezentowali interesy i przekonania Polaków, działali wyłącznie z narodowego mandatu - nikt go im z zewnątrz nie nadał.

Żyli życiem narodu, z którego wyszli, nie oddzielając się od niego barierami przywilejów, ochrony i tajemnicy. Myślą i działaniem starali się stawać na czele Polaków a nie konspirowali przeciw nim.

FELIKS PERL

Trudno właściwie precyzyjnie wymierzyć rolę Feliksa Perla w polskim ruchu socjalistycznym ostatnich dziesięcioleci XIX w. i w pierwszym ćwierćwieczu XX w. W Polskiej Partii Socjalistycznej, z którą związał niemal całe swe życie, rzadko wysuwał się na plan pierwszy. Głębokimi ideologicznymi poszukiwaniami przewyższał go początkowo Kazimierz Kelles-Krauz, a od 1918 r. wysuwał się już przed Perla Mieczysław Niedziałkowski, który sam pisał w

pośmiertnym wspomnieniu o niezrealizowanych u Perla pasjach ideologa. W gronie socjalistycznych publicystów miał równych sobie umiejętnościami pisarskimi. Był działaczem wybitnym, ale pozostawał naprzód w cieniu Piłsudskiego, dopiero od jego rozłąki z ruchem socjalistycznym w 1914 r. na krótko zajął pierwsze miejsce. Po utworzeniu państwa niepodległego i PPS zjednoczonej z partii trzech zaborów ustąpił tę pozycję przewyższającemu go popularnością, doświadczeniem parlamentarnym i kunsztem oratorskim

Ignacemu Daszyńskiemu. Jednak gdy Perl umarł, powszechne było przekonanie, iż odszedł ten, który najpełniej uosabiał ciągłość głównego nurtu w polskim ruchu socjalistycznym, od niepodległościowego przełomu i nielegalnej walki z caratem w zaborze rosyjskim, po demokratyczny socjalizm lat II Rzeczypospolitej. Może najistotniejsze dla tej ciągłości było pełnienie od 1901 r. - choć ze znacznymi przerwami przed 1914 r. - funkcji redaktora "Robotnika", stałej i najbardziej masowej trybuny PPS, jej widomego symbolu.

Urodził się 26 IV 1871 r. w Warszawie.^{1/} Jego ojciec Dawid był żydowskim kupcem. Wedle dość licznych, choć mało konkretnych przekazów, rodzina była zasymilowana, zaś Dawid Perl brał udział w powstaniu styczniowym i został nawet aresztowany. Inna sprawa, że po śmierci Feliksa Perla ukazało się w prasie żydowskiej stwierdzenie, że pochodził on z rodziny ortodoksyjnej. Może dotyczyło to tylko stosunku rodziców do religii, bowiem nie ulega wątpliwości, że już w latach szkolnych czuł się pod względem etnicznym przynależnym do polskości, sam siebie określał później jako bezwyznaniowego. Nie wydaje się, by znał jidysz, bowiem ta rzadka nawet wśród działaczy PPS żydowskiego pochodzenia umiejętność byłaby zapewne wykorzystywana /tak jak wykorzystywano ją u żony Perla, Teresy/. Już w gimnazjum uczestniczył w grupach samokształceniowych, interesujących się socjalizmem.

Wczesny etap drogi życiowej Perla skłania do różnych refleksji. W latach osiemdziesiątych XIX w. było jeszcze w Królestwie Polskim regułą, że awans kulturalny wychodźców ze środowisk żydowskich prowadzi ich ku polskości. Inaczej było na kresach wschodnich i w zaborze pruskim, gdzie dominowały wpływy rosyjskie bądź niemieckie. W samym Królestwie trend miał się wkrótce zachwiać, ale raczej na rzecz kształtującego się nawet w środowiskach inteligentkich poczucia etnicznej odrębności - zresztą z inicjatywy obu stron, Polaków pod wpływem Ligi Narodowej, Żydów pod wpływem syjonizmu lub bundowskiej autonomii kulturalno-narodowej. Tylko w Galicji zjawisko polonizacji żydowskiej inteligencji trwało nadal, dominowało aż po rok 1918. Należał więc Perl do plejady Polaków-Żydów, których wkład w polskie życie narodowe we wszystkich zakresach był ogromny, zaś emocjonalny związek z Polską całkowity.

Typowa była także droga młodzieńczych zainteresowań prowadzących do socjalizmu. Po krachu złudzeń pozytywistycznych była to dla czynnej umysłowo i aktywnej politycznie młodzieży nowa perspektywa. Nawet z tych grup młodzieży, które znalazły się w kręgu Związku Młodzieży Polskiej - Zetu, później w kręgu Ligi Narodowej, mało kto nie przeszedł przez zainteresowania i związki z socjalizmem. Znow: sytuacja zmieni się stopniowo dopiero w ciągu lat dziewięćdziesiątych, gdy pełniejszy wymiar uzyskają koncepcje Ligi Narodowej, gdy wyraźnie ustalona zostanie granica między nią a socjalistami.

Perl wkrótce znalazł się w najczynniejszej organizacji socjalistycznej, tzw. II Proletariacie. Po maturze rozpoczął w Warszawie studia prawnicze, ale czas poświęcał głównie pracy politycznej. Miał ledwie 20 lat, gdy został członkiem Komitetu Centralnego II Proletariatu. Nie należy znaczenia tego faktu wyolbrzymiać, proletariacyzcy stanowili bowiem niewielką i prze-

^{1/} Bezpośrednio po śmierci Perla ukazała się niewielka biografia W. Kieleckiego /właściwie J. Libkind/ "Feliks Perl /Res/. Próba życiorysu", Warszawa 1928. Wiele było w niej nieścisłości, ma co zwrócił wkrótce uwagę Leon Wasilewski w recenzji, "Niepodległość" 1929/30, t. 1. Później ukazał się bardzo krótki biogram pióra J. Krzesławskiego /właściwie J. Cynarskiego/, Feliks Perl /1871-1927/, w: "Księga Życiorysów Działaczy Rewolucyjnych", dodatek do "Kroniki Ruchu Rewolucyjnego w Polsce", X-XII 1935.

ważnie młodzieżową grupkę, zaś wybitniejsi socjaliści przebywali na emigracji lub zesłaniu. Niewątpliwie jednak w tej małej grupce wybijał się na czoło. Trudno dokładnie zdać sobie sprawę z poglądów Perla w tym czasie. Proletariacy zachowywali jeszcze indyferentyzm wobec sprawy niepodległości Polski, przejawiali też zainteresowanie - raczej platoniczne - dla metod terrorystycznych. Wiemy tyle tylko, że Perl również był wówczas zwolennikiem terroru, nie wiadomo natomiast, kiedy konkretnie dokonał obrachunku z socjalistyczną tradycją antyniepodległościową.

W każdym razie kiedy w 1892 r. w obawie przed aresztowaniem opuścił Warszawę, współpracował w Berlinie z polską "Gazetą Robotniczą". Jej redaktor Stanisław Grabski skłaniał się już do hasła niepodległości. W listopadzie 1892 r. Perl wziął udział jako przedstawiciel II Proletariatu w paryskim kongresie socjalistów polskich. Czynn timer występował za wprowadzeniem do programu hasła niepodległości. Perl należał do tych uczestników kongresu, którzy sceptycznie wypowiadali się o perspektywach zmian w Rosji, obaleniu caratu i utworzeniu republiki demokratycznej. Było to zrozumiałe w czasie, kiedy załamał się przyciągający przez wiele lat uwagę Polski i całej Europy ruch narodnicki. Popierając program niepodległościowy Perl domagał się jednak, by w demokratycznej republice polskiej wykorzystywać swobody polityczne dla zreformowania istniejących stosunków własności. Przeciwwstawiał nawet kapitalizmowi dyktaturę proletariatu, choć wydaje się, że - zgodnie z rozumieniem wielu ówczesnych socjalistów europejskich - nie przeciwstawiał dyktaturze proletariatu demokracji i przeprowadzonych w jej warunkach reform.

Perl wszedł, choć tylko na dwa lata, do Centralizacji założonego na kongresie Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich, a więc organizacji inspirowanej powołaniem niepodległościowej partii socjalistycznej - PPS. Do czołowych działaczy ZZSP należał zresztą i później, ale przebywał przeważnie poza jego głównym londyńskim ośrodkiem, najczęściej w Szwajcarii. W 1896 r. uzyskał tam doktorat z zakresu ekonomii politycznej za rozprawę o Marksie i Sismondin. Niestety o treści rozprawy brak wiadomości, zapewne zachowała się ona jednak w berneńskim archiwum uniwersyteckim. Poznanie tej rozprawy mogłoby wyjaśnić, jak dalece Perl znajdował się wówczas pod wpływem koncepcji marksowskich i jak je interpretował.

Choć intelekt, zainteresowania i wykształcenie predestynowały właściwie młodego Perla do roli jednego z partyjnych ideologów, nie angażował się on zbyt w teoretyczne dyskusje. W działalności publicystycznej usiłował popularyzować w duchu socjalistycznym niektóre problemy historii i historii literatury / np. w broszurach o rewolucji francuskiej i o Mickiewiczu /, pewne ślady refleksji ideologicznej dostrzec można w bardziej doraźnej publicystyce. Zastanawiał się nad wspólnotą interesów robotników i "proletariatu umysłowego", inteligencji. Mimo, iż przyjaciele polityczni pokpiwali z jego zupełnej nieznamomości wsi, dostrzegał potrzebę zajęcia się przez socjalistów sprawą chłopską.

W latach 1898-1900 Perl przebywał we Lwowie, pisząc do czasopism w Galicji i zaborze pruskim, głównie socjalistycznych oraz patronował lwowskiej młodzieżowej tworzonymu właśnie przez nią miesięcznikowi "Promień". Później, po krótkim pobycie w Londynie, udał się w 1901 r. nielegalnie do zaboru rosyjskiego, gdzie pojawiła się pilna potrzeba zastąpienia w redakcji "Robotnika" aresztowanego Józefa Piłsudskiego.

Dopiero wtedy, w ciągu trzech lat pracy redakcyjnej, zarazem uczestnictwa z tej racji w działalności nielegalnego kierownictwa PPS, Perl stał się rzeczywiście jednym z czołowych przywódców partyjnych. Zawsze uważany dotąd za oryginała, bardzo inteligentnego, ale zdekoncentrowanego, niezdolnego do przestrzegania wymogów konspiracji, teraz obok prac redaktorskich i publicystycznych sprostac musiał sporym obowiązkiem praktycznym. Kierował bowiem jednocześnie drukarnią tajną PPS, naprzód w Kijowie, potem w Rydze.

^{2/} Brulion protokołu Zjazdu Paryskiego, za J. Kancewiczem, "Zjazd paryski socjalistów polskich /17-23 XI 1892 r./ Jego geneza, przebieg i znaczenie", "Z pola Walki" 1963, s. 839.

Aresztowano go, przypadkowo w pociągu w sierpniu 1904 r., nie pociągnęło to za sobą likwidacji drukarni, choć ze względu na bezpieczeństwo konspiracyjne przeniesiono ją szybko.

Kiedy późną wiosną 1905 r. Perl znalazł się znów na wolności - władze carskie nie zdawały sobie zresztą sprawy z zakresu jego działalności, z pełnionych przezeń do aresztowania funkcji członka Centralnego Komitetu Robotniczego PPS i redaktora "Robotnika" - zarówno ogólna sytuacja polityczna, jak sytuacja wewnątrz partii uległy zasadniczym zmianom. Całym imperium carskim, także należącymi doń ziemiami polskimi wstrząsnęła rewolucja 1905 r. Wewnątrz PPS prym wiodła grupa tzw. młodych. Choć nie wyrzekali się oni jeszcze wówczas programu niepodległościowego, zafascynowani byli interpretowaną zgodnie z marksistowską ortodoksją klasowością oraz potęgą socjalizmu rosyjskiego. Skłaniało to ich do daleko posuniętego utożsamiania swych celów z dążeniami występującymi na pozostałych obszarach carskiego imperium.

W przeciwieństwie do wielu innych "starych" Perl zawsze znajdował się pod stosunkowo silnym wpływem marksizmu. Ale też zawsze starał się wiązać względy marksistowskie z perspektywą rozwiązania polskiej sprawy narodowej, odrębnością polskiej problematyki, koniecznością dochodzenia do socjalizmu przez niepodległość i demokrację. Toteż znalazł się podczas rewolucji raczej na marginesie ówczesnych działań partyjnych. Od "młodych" dzieliły go zapatrywania, zaś jego temperament i umiejętności niezbyt pasowały do do potrzeb zaprzyjaźnionych "starych". Perl nie wiele przydać się mógł Organizacji Bojowej, choć przez pewien czas wykładał bojowcom na kursach prowadzonych w Galicji problemy ideologii i historii socjalizmu. W zaborze rosyjskim przebywał dłużej tylko w okresie największej liberalizacji na jesieni 1905 r., współorganizował wtedy akcje oświatowe, występował na wiecach, pisywał do legalnych i nielegalnych czasopism.

W połowie 1905 r. rozdźwięki wewnątrz PPS dochodziły do punktu krytycznego. Perl był świadomy konsekwencji, jakie mieć będzie ewolucja poglądu "młodych" w PPS. Choć nie wyrzekali się oni i teraz jeszcze jawnie hasła niepodległościowych, coraz wyraźniej podkreślali potrzebę ścisłego koordynowania działań, na zewnątrz ziem polskich z socjalistami rosyjskimi, w Polsce z SDKPiL. Podjął też dyskusję z "młodymi" poprzez krytykę koncesji SDKPiL. Podobnie jak Daszyński, Wasilewski, Jedke, także Perl sądził, że w zaborze rosyjskim rewolucja winna doprowadzić do ogólnonarodowego powstania, z udziałem chłopów, inteligencji i drobnomieszczństwa; rezultatem takiego powstania byłoby niepodległe demokratyczne państwo.

Dziś trudno oczywiście zastanawiać się na serio, kto miał rację w ówczesnym sporze: czy zwycięży proletariacka rewolucja w skali całego imperium, czy narodowe powstanie na ziemiach polskich. W rzeczywistości klęskę ponieśli i "młodzi" i "starzy", bowiem oba programy okazały się nierealne, zaś zdolność carskiej Rosji do przetrwania nieporównywalnie większa niż sądzono. Natomiast można i trzeba dostrzegać głębsze źródła sporu: czy rozwiązywanie podstawowych problemów społecznych możliwe jest bez demokracji, czy realizowanie demokracji możliwe jest bez pełnej wolności narodu - i czy w narodzie tak wysoko rozwiniętym pod względem własnej świadomości, poczuciu kulturowej odrębności wobec Rosji, owa pełna wolność narodu może prowadzić do innego rezultatu niż państwo niepodległe? Ten spór pozostawał aktualny niezależnie od fiaska doraźnych prognoz obu stron.

Gdy w listopadzie 1906 r. doszło do rozłamu PPS, Perl znalazł się oczywiście w PPS. Frakcji Rewolucyjnej. Był tu początkowo jednym z przywódców: współuczestniczył X Zjazdowi /tj. I Zjazdowi Frakcji Rewolucyjnej/ w marcu 1907 r., był autorem projektów podstawowych dokumentów programowych, przyjętych z poprawkami na tym Zjeździe. Program PPS Frakcji Rewolucyjnej był

3/ Porządy Perla znalazły wyraz szczególnie w dwóch broszurach wydanych pod pseudonimem Res: "Koordynacja czy utożsamienie?/Kilka słów o naszym stosunku do rewolucji rosyjskiej /", Warszawa - Kraków 1907 oraz "Kwestja polska w oświeceniu "socjaldemokracji" polskiej", Warszawa - Kraków 1907. W rzeczywistości broszury wydane w VIII-IX 1906 r. por. A. Żarnowska "Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904-1906, Warszawa 1965, s. 423.

niewątpliwie najbardziej dojrzałą enuncjacją tego typu od początku dziejów polskiego ruchu socjalistycznego. Perl nie rezygnował z socjalistycznej perspektywy, z walki o interesy robotników, jako grupy społecznej, ale za podstawowy i robotniczy interes uważał odzyskanie niepodległości, utworzenie własnego demokratycznego państwa. Wnikliwie i bez marksistowskiej ortodoksji, choć zapewne pod wpływem marksistowskiej metody analizy stosunków społecznych, zajmował się możliwościami współdziałania robotników z chłopami i inteligencją w walce o niepodległość i demokrację, o zrealizowanie reform społecznych. Można Perla uważać do pewnego stopnia za prekursora na polskim gruncie koncepcji partii socjalistycznej jako reprezentacji wszystkich warstw pracujących, "partii ludowej" w stylu późniejszych o wiele dziesięcioleci przemian w Labour Party, w szwedyjskiej czy wreszcie w zachodniemieckiej socjaldemokracji.

W 1907 r., wkrótce po Zjeździe, Perl raz jeszcze objął nielegalną redakcję "Robotnika" w Warszawie, ale niemal natychmiast został aresztowany i następnie wydalony z Rosji. Wrócił do Galicji, gdzie został jednak w PPS Frakcji Rewolucyjnej zupełnie nową sytuacją. Jak wiadomo, w 1908 r. powstał tam Związek Walki Czynnej, zaś grupa przywódców skupiona wokół Piłsudskiego poświęcać zaczęła uwagę przede wszystkim przygotowania walki zbrojnej z Rosją w momencie wybuchu przewidywanego konfliktu europejskiego. Wślad za tym Frakcja /od 1909 r. wróciła ona znów do nazwy PPS/ coraz mniej zajmowała się problematyką społeczną i zaprzestała niemal działalności nielegalnej wśród robotników zaboru rosyjskiego.

Perl już od 1908 r. krytykować zaczął kierunek polityki PPS, upominać się o akcentowanie idei socjalistycznych, o prowadzenie pracy wśród robotników. Znow znalazł się na marginesie działalności partyjnej. Początkowo osiągnął z przywódcami PPS - byli to wszak jego wieloletni przyjaciele - swoisty *modus vivendi*, urlop naukowy dla opracowania historii polskiego ruchu socjalistycznego. Plonem badań był do dziś niezwykle wartościowy tom pierwszy "Dziejów ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim". Jednak od 1910 r. konflikty Perla z kierownictwem PPS zaostrzyły się. Interesujące, że podobnie jak Perl obawy żywili dość licznie byli bojownicy PPS.

W czerwcu 1911 r. Perl wraz z innymi opozycjonistami za jawne przeciwstawianie się prowadzonej przez Piłsudskiego i pozostałych przywódców PPS polityce usunięty został na rok /a więc właściwie zawieszony/ z partii. Jego autorytet moralny i polityczny był tak duży, że chętnie wyłączono go spod zastosowanych restrykcji - zachowały się na to przekazy - ale obawiano się pozostawić w PPS całą grupę. W 1912 r. Perl zaczął redagować miesięcznik "Placówka", co ostatecznie przesądziło o rozłamie. W grudniu 1912 r. współinicjował utworzenie PPS-Opozycji, został jej faktycznym przywódcą.

Warto zdać sobie sprawę z tego, o co powadził się Perl z Piłsudskim /jeśli dla obu stron rozłam uważać te osoby za miarodajne/. Dla Perla perspektywa nie była tak jasna, jak dla Piłsudskiego, dopuszczał on zarówno możliwość wybuchu wojny europejskiej, jak rewolucji w Rosji.^{4/} Zawsze jednak celem pozostawała niepodległa demokratyczna Polska. "W imię swych interesów klasowych, w imię swego wyzwolenia społecznego, proletariat dążyć musi do niepodległej republiki demokratycznej"^{5/}. Perl wręcz stwierdzał, że na gruncie państwowości rosyjskiej naród polski nie będzie mógł rozwinąć swych sił. Był za przygotowywaniem walki zbrojnej z Rosją - domagał się jednak, by była ona prowadzona pod sztandarem nacjonalistycznym.

W tym sporze obie strony miały swoje racje. Piłsudskiemu chodziło o najkorzystniejsze przysposobienie się do walki z Rosją, skupienie pod hasłami niepodległości wszelkich sił społecznych i politycznych. Perlowi - o takie prowadzenie walki z Rosją, by gwarantowało ono demokratyczne oblicze przyszłej państwowości i realizację robotniczych interesów społecznych.

^{4/} J. Holzer, "Nurt opozycyjny w PPS Frakcji Rewolucyjnej i PPS Opozycja /1909-1914/", "Przegląd Historyczny" 1959, z. 3s.564

^{5/} Odezwa PPS Opozycji z IV 1913 r., za: J. Holzer, j.w.

cznych. Piłsudski był niepodległościowcem, ale przestawał już być demokratycznym socjalistą; Perl starał się pozostać nadal niepodległościowym demokratycznym i socjalistą. Zaczynały się tu rozstaje dróg, które rozeszły się daleko od siebie dopiero w II Rzeczypospolitej.

Wówczas jednak wiele łączyło jeszcze Perla z Piłsudskim, nie tylko osobista przyjaźń. Od końca 1913 r. opozycjoniści rokowali z kierownictwem PPS w sprawie ponownego zjednoczenia, zaś niemal natychmiast po wybuchu I wojny światowej zdecydowali powrócić do PPS - przypomnijmy jednak, że wtedy właśnie opuścił tę partię Piłsudski i niektórzy z jego najbliższych współpracowników. Perl brał udział w pracach Komisariatów Cywilnych, Polskiej Organizacji Narodowej, później także Centralnego Komitetu Narodowego. Wszystkie te formy działalności niepodległościowej, antyrosyjskiej, uruchamiano z inicjatywy Piłsudskiego. Nie oznaczało to porzucenia przez Perla poglądów dotychczasowych. Już w końcu 1914 r. objął ponownie redakcję "Robotnika", by nigdy z niej odtąd nie zrezygnować. Zaczął odtwarzać PPS w okupowanej przez Niemców i Austriaków części zaboru rosyjskiego. Zorganizował pierwszą konferencję partyjną u schyłku 1914 r. i odtąd zawsze, aż do śmierci znajdował się w centralnych władzach PPS. Dla Perla sprawą najważniejszą stawało się odbudowanie PPS i nadanie jej możliwie największego ciężaru gatunkowego w walce o niepodległość, skupienie wokół niej robotników. Piłsudzki tworzył wówczas obóz niepodległościowy, Perl starał się, aby główną siłą tego obozu stawali się socjaliści.

Właśnie podczas I wojny światowej Perl został powszechnie uznany za przywódcę PPS. Bieżące działania Piłsudskiego aprobował, zarówno antyrosyjską współpracę z Austriakami i Niemcami, skomplikowaną politykę legionową, jak później opozycję wobec Niemców. Od 1917 r. w redagowanych przez siebie czasopismach, legalnej "Jedności Robotniczej" i nielegalnym "Robotniku", coraz silniej podkreślał hasła demokratyczne. Przeciwstawiał się też wtedy próbom tworzenia swoistego frontu narodowego z endekami, uważał, że w imię spełniania swego demokratycznego i socjalistycznego programu socjaliści muszą zachować pełną samozielność działania i sprzymierzać się tylko z demokratycznymi ugrupowaniami chłopskimi lub inteligenckimi. Z drugiej strony zwalczał zdecydowanie antyniepodległościową propagandę SDKPiL, później zaś także krytykował próbę realizowania socjalizmu bez demokracji, zapoczątkowaną przez rosyjskich bolszewików.

Gdy w listopadzie 1918 r. wybuchła Polska niepodległa, Perl rychło stwierdził rozbieżność między sobą a Piłsudskim. Doszło wtedy między nimi do długiej rozmowy w cztery oczy, po której Perl powiedział żonie, iż z "Ziukiem nie mamy już nic wspólnego". Rozeszły się odtąd także stosunki osobiste, mimo długiej przyjaźni, udokumentowanej choćby i tym, że po internowaniu Piłsudskiego w Magdeburgu właśnie w domu Perlów Aleksandra urodziła pierwszą swoją córkę.

W pierwszych miesiącach niepodległej Polski Perl był wśród socjalistów jednym z najbardziej sceptycznych co do sensu działalności rad delegatów robotniczych. Raziło go współdziałanie z komunistami, odrzucającymi niepodległość i propagującymi w Polsce metody sowieckiej rewolucji. Na XVI Kongresie PPS, kiedy zjednoczyli się w kwietniu 1919 r. socjaliści trzech zaborów, poddał w wątpliwość społeczny sens rewolucji rosyjskiej. "Czymże jest bolszewizm? Jest on piętnem dekadentkim, wynikiem z klęski zarówno gospodarczej, jak i politycznej. Bolszewizm nie jest wynikiem ruchu społecznego. Co pozostało z bolszewizmu? Martwa forma bez treści. Na tle upadku państwowości łatwo dać sobie radę z reakcją i wojskiem."^{6/} W czerwcu tego roku był jednym z wnioskodawców zerwania współpracy z komunistami w radach delegatów robotniczych.

Ten zwolennik podkreślania przez socjalistów swej odrębności i obrony społecznych interesów robotników akceptował bez reszty zasadę pełni praw dla wszystkich obywateli i demokratycznego parlamentaryzmu. Był też Perl zwolennikiem swobody określania swych losów przez Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Program federacyjny był mu bliski, ale przeciwstawiał się gorąco prowadzeniu przez Polskę wojny na wschodzie w 1919 r. i na początku

^{6/} "Z Pola Walki" 1960, s. 789.

1920 r. Był przede wszystkim realistą, nieskłonny do prowadzenia wojny z Rosją, ale zdawał sobie też sprawę z tego, że ani bagnety polskie, ani rosyjskie nie przyniosą na kresy rzeczywistej wolności narodów, o ile one same nie obudzą się do walki. Narzucone siłą współżycie Polaków z narodami na wschód od nich mieszkającymi uważał za rozwiązanie przynoszące szkodę obu stronom. Nie miał natomiast najmniejszych wątpliwości, jakie razią stano- wisko w lecie 1920 r. Redagowany przez "Robotnik" wzywał do walki z na- jazdem rosyjskim na Polskę, obrony świeżo przywróconej niepodległości.

W pierwszej połowie lat dwudziestych, kiedy był niepodległy Polski zo- stał utrwalony, najważniejszą troską Perla stała się utrzymanie w państ- wie demokracji i parlamentaryzmu. Respektował demokratyczne reguły gry po- litycznej, wbrew wielu innym przywódcom PPS domagał się znajdowania w sej- mie kompromisów, wchodzenia w razie potrzeby socjalistów do koalicji rzą- dowych. Nie widział możliwości współpracy z komunistami - bo dzieliły go od nich fundamentalne sprawy stosunku do niepodległości i demokracji. Był też przeciwnikiem endeków - bo dostrzegał u nich chęć ograniczenia demokra- cji w Polsce, cofnięcia dokonanych reform społecznych, zaognienie konflik- tów narodowych.

Od 1923 r., kiedy Piłsudski wycofał się z życia politycznego, coraz większe obawy budziły u Perla przyszłe plany marszałka. Znał go osobiście tak blisko, jak niewielu ludzi w Polsce - także takie jego cechy, jak am- bicje osobiste i aspiracje przywódcze, instrumentalne traktowanie haseł i wiarę w siłę jako argument ostatecznie rozstrzygający. Te cechy niepokoiły Perla, choć miał zawsze świadomość tego, iż Piłsudski jest człowiekiem wy- bitnym. Na przełomie 1923 i 1924 r., podczas obrad XIX Kongresu PPS, Perl mówił: "Jeżeli chodzi o Piłsudskiego, to stwierdzić musimy, że ktokolwiek byłby dyktatorem, nie uzajemy żadnej dyktatury. Gdy trzeba było, wystę- powaliśmy przeciw Piłsudskiemu, mimo, że cenimy go bardzo wysoko".

Był więc Perl jednym z architektów polityki PPS w latach 1924 - 1926, kiedy partia ta starała się zapobiec zarówno rządowi endeków, jak ewentual- nemu sprowokowaniu przez nich zamachu stanu Piłsudskiego. Wszelkie jednak wysiłki zawiodły. W maju 1926 r. PPS znalazła się na marginesie wydarzeń, ale i wsparła na wszelki możliwy dla siebie sposób Piłsudskiego. Brak przekazów - poza anegdotycznymi - o zachowaniu się Perla w dniach prze- wrotu. Podobno starał się skłonić swych towarzyszy partyjnych, by przed zaangażowaniem się po stronie marszałka uzyskali od niego deklarację za- miarów, by postawili swoje warunki współpracy. Jeśli tak było, napewno nie udało mu się tego zrealizować.

Schorowany Perl był po maju 1926 r. człowiekiem zakamowanym. Nie spraw- dziły się jego marzenia o demokracji w Polsce niepodległej. Obawiał się o losy swej partii w nowych warunkach politycznych. Do działania był już jed- nak niezdolny. W końcu 1926 r. przestał pokazywać się w redakcji "Robot- nika". Umarł 15 IV 1927 r., w wieku niespełna 56 lat, zużyty latami nad- miernej aktywności, abnegacji, zupełnego zaniedbania stanu własnego zdro- wia.

Był w istocie rzeczy najwybitniejszym przed Niedziałkowskim przedsta- wicielem określonego kierunku myśli politycznej: budowy demokratycznego, niepodległego państwa społecznego. W Polsce kierunek ten nie zdołał osią- gnąć sukcesu, ani w II Rzeczypospolitej, ani - oczywiście - po kolejnej wojnie światowej. Dla kształtowania polskiej świadomości politycznej ode- grał jednak i odgrywa nadal rolę doniosłą. Przyszłość odpowie, czy był to rzeczywiście ślepy tor.

Ignacy Wilczek

⁷⁷ Za A. Tymieniecką, "Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1924-1928", Warszawa 1969, s. 21.

Dotychczasowe publikacje Polskiego Porozumienia Niepodległościowego:

1. Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, maj 1976
2. Oświadczenie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, sierpień 1976
3. Oświadczenie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, grudzień 1976
4. Tradycja niepodległościowa i jej wrogowie /Zespół Problemowy PPN/
5. Kościół i katolicy w Polsce Ludowej /Zespół Problemowy PPN/
6. Myśli o dzisiejszej Ojczyźnie /Zespół Problemowy PPN/
7. Czy dialog z władzą jest możliwy? /Zespół Problemowy PPN/, lipiec 1977
8. Obywatel a służba bezpieczeństwa /Poradnik Społeczny PPN/, lipiec-
- wrzesień 1977
9. Przeciwnicy systemu /Zespół Problemowy PPN/, wrzesień 1977
10. Rachunek naszych słabości /Zespół Problemowy PPN/, wrzesień 1977
11. O zdobywaniu wiadomości /Poradnik społeczny PPN/, listopad 1977
12. Oświadczenie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, grudzień 1977
13. Stan moralny społeczeństwa PRL /Zespół problemowy PPN/, grudzień 1977
14. Prognozy Chochoła /Chochoł/, styczeń 1978
15. Program dla polskich rodzin /Zespół Problemowy PPN/, styczeń 1978
16. Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego/ powtórzenie publi-
kacji z maja 1976/, luty 1978
17. Pijaństwo w Polsce /przedruk = Zespół Problemowy PPN/, marzec 1978
18. Polska a Niemcy /Zespół Problemowy PPN/, maj 1978
19. Niemcy, Polacy i inni /Czwórka/, maj 1978
20. Tradycja niepodległościowa i jej wrogowie /powtórzenie publikacji z
marca 1977/, czerwiec 1978
21. Posłanie wiciarzy /Antoni Gurnicz/, sierpień 1978
22. Mieczysław Niedziałkowski /Ignacy Wilczek/, wrzesień 1978
23. Dwa oblicza Romana Dmowskiego /Krzysztof Chmielewski i Magda Wiśniewska/
październik 1978
24. Gospodarka na manowcach /Jerzy Bartecki/, październik 1978
25. 1918-1978 /oświadczenie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego/,
listopad 1978
26. Odzyskanie niepodległości w 1918 r. /Poradnik Społeczny PPN/, listopad
1978
27. Paradoksy sowietyzacji /Chochoł/, grudzień 1978
28. Ra hunek naszych słabości /powtórzenie publikacji zwrześnia 1977/, li-
topad 1978
29. Aleksander Zinowiew - Fragment powieści "Świetlana przyszłość," luty
1979